

Deregulacja Brzoski to w praktyce „Lex Szyszko 2.0”

17 maja 2025

Miłosz Motyka, podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, wystąpił z prośbą do Państwowej Rady Ochrony Przyrody (PROPO) o opinię ws. projektu ustawy o zmianie Ustawy o ochronie przyrody (UDER25). Zmiana ma dotyczyć ułatwień przy otrzymywaniu pozwoleń na wycinkę drzew. Przekroczenie wskazanego terminu przez organ opiniujący ma być uznane za „milczącą zgodę” na usunięcie drzewa. PROPO ocenił projekt jednoznacznie negatywnie, wskazując, że niesie on za sobą poważne ryzyko niekontrolowanej wycinki drzew i stwarza możliwości korupcyjne. Przyrodnicy komentują, że jest to powrót do niesławnego „Lex Szyszko”.

Obecnie, jeśli ktoś chce zgodnie z prawem usunąć drzewo o obwodzie przekraczającym 50 cm (dla niektórych gatunków wymiar ten jest większy), musi zgłosić swój zamiar do właściwego organu. Organ ma z kolei 21 dni na przeprowadzenie oględzin. Jeśli nie zostanie wniesiony sprzeciw, wnioskodawca może usunąć drzewo w ciągu 14 dni. Nowy projekt zakłada zaś, że brak oględzin po upływie 35 dni byłby jednoznaczny z milczącą zgodą na wycinkę. Mało tego – sam wniosek miałby być pozbawiony informacji o gatunku drzewa i jego rozmiarach. A zatem „milcząca zgoda” mogłaby zapaść bez żadnej wiedzy organu o podstawowych cechach drzewa.

Jak wskazuje w swojej opinii Państwowa Rada Ochrony Przyrody, projekt nie przedstawia przekonujących argumentów merytorycznych. Nie zaprezentowano np. statystyk, które wskazywałyby, że obecny stan prawny generuje znaczące opóźnienia w wydawaniu decyzji. PROPO zauważa, że obecnie opinie wydawane są w terminie wręcz krótszym niż 21 dni, a ewentualne opóźnienia często wynikają z uzasadnionych przyczyn merytorycznych. W niektórych porach roku rozpoznanie gatunku

może być utrudnione i wymagać specjalistycznej wiedzy, którą nie zawsze dysponują pracownicy organu. Poza tym w mniejszych miejscowościach opóźnienia mogą wynikać ze zbyt wąskiej kadry organu opiniującego.

Inna rzecz, że przedstawiciel organu, wydającego opinię, nie ma też prawa do wejścia na teren prywatny bez zgody właściciela, co z kolei może prowadzić do celowego utrudniania przeprowadzenia oględzin. „Projekt ministerstwa nie ma nic wspólnego z deregulacją to fikcyjna argumentacja. Nadal potrzebna będzie procedura administracyjna. Propozycje ministerialne przypominają niesławne Lex Szyszko – są niebezpiecznie i szkodliwe dla polskiego krajobrazu, przyrody, ludzi, a co równie ważne – dla budżetu gmin. Więc warto zadać pytanie kto ma na tym projekcie skorzystać? Wygląda na to, że wąska grupa interesu – biznes i deweloperzy” – komentuje Radosław Ślusarczyk z Pracowni na rzecz Wszystkich Istot oraz przedstawiciel Państwowej Rady Ochrony Przyrody.

PROP zwraca też uwagę na kwestię finansową, ponieważ opłata za wycinkę ustalana jest podczas oględzin. Tym samym zapis taki generowałby powstanie luki prawnej, w związku z którą nie byłoby możliwe naliczenie opłat. W niektórych przypadkach byłoby to znaczącym zmniejszeniem kosztów inwestycji, przy jednoczesnym uszczupleniu wpływów do budżetu gminy. „Ta zmiana prawa to podawanie na tacy rozwiązań korupcyjnych i usankcjonowanie bezczynności. W efekcie praktyka zaniechania oględzin może stać się powszechna. Wreszcie mamy tu do czynienia z zagrożeniem wejścia w kolizję z prawem europejskim. Jeżeli doszłoby bowiem do usunięcia drzew kluczowych dla przedmiotów ochrony obszaru Natura 2000, sytuacja taka stanowiłaby uchybienie wymogom art. 6 ust 2 dyrektywy siedliskowej” – mówi Ślusarczyk.

W podsumowaniu PROP podkreśla także, że minimalnym wymogiem uzyskania zgody na wycinkę drzew powinna pozostać pozytywna opinia wydana na podstawie oględzin. Naukowcy proponują jednak by wprowadzić inną zmianę do istniejących przepisów. Chodzi o

uzupełnienie zakresu oględzin o obowiązkową kontrolę występowania na danym drzewie gatunków chronionych, na przykład gniazdujących na nim ptaków.

Ponadto PROPO wskazuje, że w kwestii drzew są pilniejsze kwestie do podjęcia niż proces uzyskiwania zgody na wycinkę: „w związku z wejściem w życie rozporządzenia UE 2024/1991 ws. odbudowy zasobów przyrodniczych, prawdopodobnie potrzebne będą zmiany zapewniające, by możliwość wycinania drzew nie uchybiała wymogowi »uzyskania wzrostowego trendu pokrycia koronami drzew« w każdym obszarze ekosystemów miejskich (art. 9 rozporządzenia)”.

Autorstwo: Pracownia na rzecz Wszystkich Istot

Źródło: [Pracownia.org.pl](https://pracownia.org.pl)